

Jak w filmie: Poza fabułą

W przypowieściach, jak w tej o faryzeuszu i o celniku, możemy odkryć wiele niespodzianek, jeśli potrafimy naprawdę zanurzyć się w słowach Jezusa.

12-12-2020

Tak, jak w dobrym kinie, bogactwo fragmentów Ewangelii wykracza daleko poza *główną fabułę*.

Znajdujemy inne wątki o głębokim znaczeniu, które trafią do różnych czytelników i opowiedzą o wielu różnych sytuacjach i okolicznościach.

A wiele razy scenariusz będzie miał zakończenie, które wprawí *widzów* w osłupienie.

Przypowieść o faryzeuszu i celniku (por. Łk 18,9-14) ma ściśle określoną fabułę. Święty Łukasz z góry narzuca swoją interpretację: odnosi się do „niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili”. Z początku ktoś może pomyśleć: „ten epizod nie jest o mnie, bo teraz przechodzę przez inne problemy”. Ale czy tekst nie zawiera innych znaczeń? Jakie niespodzianki ujawni ta historia? Jednak jeśli zagłębimy się w słowa Jezusa odkryjemy owe dodatkowe wątki, które pomogą nadać kierunek naszemu życiu.

Niespodzianki Ewangelii

Przypowieści Jezusa są pełne niespodzianek. W opowiadaných przez niego historiach zawsze znajdzie się coś niezwykłego. Niejednokrotnie bohaterowie i ich

działania dezorientują nas:
pracodawca, który ustala
wynagrodzenie w sposób
nieproporcjonalny do wykonywanej
pracy, pracownik, który jest
zadłużony w niewyobrażalnie wielką
kwotę, ojciec, który organizuje
przyjęcie powitalne dla syna nie
żądając nawet sprawiedliwego
zadośćuczynienia, skorumpowani
sędzia i zarządca... Lecz tak nie jest
w przypadku przypowieści o
faryzeuszu i celniku. W tej
przypowieści bohaterowie są raczej
normalni, znani słuchaczom w
tamtych czasach i nam czytelnikom:
pierwszy z nich poświęca swoje życie
Bogu, drugi natomiast uważany jest
za zdrajcę, bo zbiera podatki dla
obcego państwa. Co więcej, fabuła,
na pierwszy rzut oka, nie zawiera
żadnych niespodzianek.

Ale element, który łamie schemat
zawiera się w perspektywie. Jezus
prezentuje nam niezwykle

spojrzenie: czyni nas świadkami rozmowy dwóch osób z Bogiem, pozwala nam wejść tam, gdzie dostęp mają jedynie sam Pan i dana osoba. W zwykłych okolicznościach moglibyśmy oceniać widzialne czyny, ale nie intencje, które są poza naszym zasięgiem. Dlatego zawsze możemy obronić intencje osoby wykonującej daną czynność, bo dla nas zazwyczaj pozostaje ona ukryta: „Dopóki z złej wierze interpretujesz cudze intencje, nie masz prawa wymagać zrozumienia dla samego siebie”[1].

Zamiast tego, w przypowieści, którą Jezus konstruuje, pozwala nam się nie mniej nie więcej, tylko uczestniczyć w boskiej mądrości sądzenia. Jednak nasze spojrzenie nie jest tylko zewnętrzne, lecz wsłuchujemy się w modlitwę jednego i drugiego.

Modlitwa faryzeusza jest dziękczynieniem. Od początku nie chlubi się przed Bogiem, ale mu dziękuje, zakładając, że to boskie wsparcie pozwoliło mu zachować się tak jak się zachował: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie” (Łk 18,11). Skoro przypisuje on Bogu fakt, że nie dopuścił się świadomie kradzieży, niesprawiedliwości czy cudzołóstwa, to tym samym sugeruje, że bez bożej pomocy mógłby w to wszystko wpaść. I z pewnością nie jest taki jak celnik, ani w swojej pracy, ani dla swoich współobywateli, ani w swoim zaangażowaniu religijnym. W odniesieniu do tego ostatniego, wręcz go przewyższa, gdyż opisuje praktyki religijne, które dalece wykraczają poza te zalecane pobożnemu Izraelicie.

Z kolei celnik ogranicza się do tego: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!” (Łk 18,13). Jest to jakby

kwintesencja prawdziwej skruchy.
Opis jego cielesnych gestów – „bił się
w piersi” (Łk 18,13) – wyraża szczery
ból, jaki sprawiają mu jego złe
uczynki.

Niezwykły *brak zadośćuczynienia*

Teraz, gdy byliśmy świadkami
obydwu modlitw, możemy wydać
nasz osąd. Ale zanim to zrobimy,
Jezus nas uprzedza i ukazuje nam
drugą niespodziankę.

Najpierw stwierdza, że celnik
„odszedł do domu usprawiedliwiony”
(Łk 18,14). To wydaje nam się
właściwe i logiczne. Właściwe, bo
chcemy wspierać życzenie Boga:
„Czyż tak bardzo mi zależy na
śmierci występnego - wyrocznia
Pana Boga - a nie raczej na tym, by
się nawrócił i żył?” (Ez 18,23).
Logiczne, ponieważ nieskończone
miłosierdzie Boga nie oczekuje
niczego więcej niż szczerzej skruchy,

by mógł zadziałać cud
sprawiedliwości.

Tymczasem tym, co przełamywało
dotychczasowe wzorce ówczesnych
słuchaczy było owo wypowiedziane
przez Jezusa „tamten nie”(Łk 18,14),
czyli zdecydowane oświadczenie, że
faryzeusz nie wrócił
usprawiedliwiony do domu.

Zdezorientowany tłum pewnie zaczął
sobie zadawać pytania: Czy nic nie
znaczy przesadne zaangażowanie
faryzeusza w pilne wypełnianie
swoich obowiązków wobec Boga?
Czy mamy rozumieć, że tym co zbliża
do Boga jest grzech? Faryzeuszowi
przecież nie można przebaczyć
kradzieży, których nie popełnił. Co
powinien był powiedzieć? Gdzie tkwi
problem?

Ewentualną odpowiedź na te te
pytania możemy znaleźć we wstępie
św. Łukasza do tej przypowieści: to
historia o ludziach, którzy gardzą

innymi, a siebie uważają za sprawiedliwych. Gardzenie innymi jest oczywiście złe. I łatwo dojść do tego stanowiska poprzez porównanie. Logiczne może się wydawać to, że faryzeusz czuje się uprzywilejowany porównując się do grzesznego celnika. Problem nie leży w tych odczuciach, ale w samym porównywaniu się. Faryzeusz definiuje swoje życie przez pryzmat porównywania się z „innymi ludźmi”, i korzystając z sytuacji, z celnikiem, który znajduje się obok niego. W tym rozumowaniu występuje zasadniczy błąd. Wartością życia jest to, czym jest w oczach Boga i żadne porównywania świata nie są w stanie choćby w przybliżeniu równać się z wymiarem boskiego spojrzenia. Dlatego powszechną radą duchową jest unikanie porównań. Ponadto, traktując pogardliwie celnika stojącego obok, faryzeusz zaniedbuje

najważniejsze przykazanie: by kochać Boga i bliźniego.

Porównywanie służy jako środek do uspokojenia sumienia. Nie dlatego, że ujawnia powody do zadowolenia, ale dlatego, że ukrywa światło, które ujawniłoby to, co potrzebuje odkupienia. Tak tłumaczy to św. Josemaría: „Grzech faryzeuszy nie polegał na tym, że nie widzieli w Chrystusie Boga, lecz na dobrowolnym zamknięciu się w sobie; na tym, że nie pozwolili, aby Jezus, który jest światłem, otworzył im oczy. Ten upór ma bezpośredni wpływ na nasze stosunki z bliźnimi. Ten sam faryzeusz, który uważając się za wzór, nie pozwala, aby Bóg otworzył mu oczy, będzie traktował bliźniego w sposób wyniosły i niesprawiedliwy: *dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik*”[2].

Faryzeusz nie potrafi zrozumieć dlaczego potrzebne mu jest miłosierdzie Boga. A nie jest to mały problem, ponieważ tylko miłosierdzie Boga może nas zaprowadzić do celu – może nas zbawić – nie zaś nasze własne wysiłki.

Odrzucenie modlitwy faryzeusza rodzi wątpliwości, tak samo jak pewne znane słowa Jezusa: „Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mt 9,13). Można by zadać sobie pytanie: a co ze sprawiedliwymi? Czy trzeba koniecznie szukać grzechu, żeby zostać powołanym przez Jezusa? Nic z tych rzeczy. Byłoby to nie tylko absurdalne, ale również sprzeczne z logiką tego, o co chodzi Panu. Grzech nigdy nie jest pożądany, ale: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy” (J1 1,8). A zasadnicze znaczenie ma

to, że nie chodzi tu o grzech ogólnie, ale konkretnie o mój grzech. Innymi słowami, albo odkryję *moją niedoskonałość*, albo nie otworzę się na jedyną rzecz, która może mnie zbawić, na miłosierdzie Boże.

Z tego punktu widzenia, przewagą celnika jest nie grzech, ale ogólne zgorszenie wokół niego, które przypomina mu, że jest grzesznikiem. Jego nędza jest oczywista, publiczna, jawna. Jego jedynym apelem jest: „Boże, zlituj się nade mną”. W ten sposób celnik pokazuje nam drogę, którą powinniśmy iść:

„Działa jako człowiek pokorny, pewny jedynie tego, że jest grzesznikiem potrzebującym zmiłowania. O ile faryzeusz o nic nie poprosił, bo miał już wszystko, to celnik może jedynie żebrać o Boże miłosierdzie. To piękne – żebrać o Boże miłosierdzie! Stając „z pustymi

rękami”, z otwartym sercem i uznając siebie za grzesznika, celnik ukazuje nam wszystkim niezbędną warunek do otrzymania przebaczenia Pańskiego. W końcu, właśnie on, tak pogardzany, staje się ikoną prawdziwego wierzącego”[3].

Nieoczekiwane rozstrzygnięcie

Wreszcie, kiedy staramy się podsumować to wszystko, następuje *zwrot akcji*, ostateczna niespodzianka: faryzeusz patrzy na celnika z pogardą, a ja zdaję sobie sprawę z tego, że pogardzam faryzeuszem, dlatego że ten pogardza celnikiem! Ku mojemu zdziwieniu odkrywam, że odniesienie do tych, którzy “ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili” nie jest skierowane tylko do tych kilku błakających się gdzieś nikczemników, ale ma na celu ostrzeżenie przed konkretnym i

nieustannym zagrożeniem tych,
którzy chcą stanąć po stronie Boga.

Ci, którzy na co dzień czytają
Ewangelię z początku są raczej bliżej
faryzeusza niż celnika.

Najprawdopodobniej nie jest
zbrodniarzem, nie popełnia
skandalicznych przestępstw, nie
prowadzi nieuczciwego ani
sprzecznego z chrześcijańskim
ideałem trybu życia. Dlatego bardzo
ważne jest, by pamiętać, że Jezus nie
występuje przeciwko faryzeuszom,
ponieważ ich nienawidzi, ale dlatego,
że ich kocha. Nieskończona i
rzeczywista miłość Boga wyrażona w
Jezusie Chrystusie nie zstąpiła na
Ziemię, aby potępiać złoczyńców.
Przyszła, aby objawić nam wielkość i
głębię Miłości, której rozpaczliwie
potrzebujemy. A czasem upomnienie
może być dobrym narzędziem do
otwarcia nam oczu, żebyśmy
rozpoznali, że jesteśmy ubodzy
wobec Boga.

Nie ma powodu, żeby sądzić, że faryzeusz jest zły, przewrotny i nie uznaje swoich porażek. On po prostu ich nie widzi! Gdy rozważamy tę opowiedzianą nam przez Jezusa historię, pojawia się nagle potrzeba pokory i proszenia Boga, aby pozwolił nam ujrzeć nasze niedoskonałości.

*Carlos Jódar / Photo: Ben White
(Unsplash)*

tłum. Joanna Ratajska

.....

[1] *Bruzda pkt. 635.*

[2] *To Chrystus przechodzi, pkt. 71.*

[3] *Franciszek, Audiencja 1-VI-2016.*

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/jak-w-
filmie-pozna-fabula/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/jak-w-filmie-pozna-fabula/) (11-08-2025)